

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez pocztą: kwartalnie 4 złr. 15 kr., miesięcznie 1 złr. 25 kr.
Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 40 kr., miesięcznie 1 złr. 40 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr.
następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLĄD.

Monarchya Austriacka. — Anglia. — Francya. — Belgia. — Włochy. Niemcy. — Prusy. — Królestwo Polskie. — Wiadomości handlowe.

Monarchya Austriacka.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 13. sierpnia. Na utrzymanie nauczyciela przy szkole trywialnej mającej się założyć w Sokołowie, obwodu Stanisławowskiego zapewniła gmina tamtejsza roczną kwotę 130 złr. m. k., mandataryusz miejscowy Jan Czeżowski na czas urzędowania swego w tem miejscu po 4 złr. m. k. rocznie; gmina przyjęła oprócz tego na siebie obowiązek wybudowania i utrzymania domu na szkołę, dostarczania opału i urządzenia lokalu szkolnego a właściciel dóbr p. Ludwik *Skwarczyński* oddał gminie do dyspozycji odpowiedni grunt i zapewnił dostarczenie potrzebnego materiału do budowania.

Udowodnioną tym pożytecznym czynem dążność ku popieraniu nauk ludzi podaje się niniejszem z należytem uznaniem do wiadomości publicznej.

Lwów, 18. sierpnia. Dla założenia szkoły trywialnej zapewniła gmina *Czaykowice*, obwodu Samborskiego na utrzymanie nauczyciela roczną sumę 120 złr. m. k. w gotówce, następnie zobowiązała się wystawić odpowiedni budynek na szkołę, utrzymywać go i urządzić, a nakoniec dostarczać rocznie po 240 okłotów słomy na opalenie szkoły.

Prócz tego zapewnił gr. kat. pleban ks. Michał *Lewicki* roczną kwotę 4 złr., a reprezentant dominikalny p. Czapranski 1 złr. na ten sam cel; nakoniec właściciele części dóbr pp. Szczepański i Białoskórski przyrzekli dostarczyć gminie potrzebny do wybudowania szkoły materiał.

Krajowa władza szkolna ma sobie za przyjemność podać tę dążność ku popieraniu nauk ludu z należytem uznaniem do wiadomości publicznej.

Sprawy krajowe.

Lwów, 24. sierpnia. Dziewiętnasta lista składek na kupno majątności na Zakład naukowy gospodarski, po dzień 24. sierpnia 1852 r. przez c. k. urząd obwodowy Sandecki zebranych.

I. Na szkołę bezzwrotnie:

Z kolekty p. Adama Chwistka, mandataryusza w Rożnowie: PP. Rychard Piekarski, dziedzic 2 złr., Adam Chwistek, właściciel Witkówki 1 złr., Feliks Zagórski 20 kr. i Antoni Kowalski 10kr. — Z kolekty p. Franciszka Gedla, c. k. komisarza obwodowego: PP. Maurycy Baron Brunicki, właściciel Pisarzowy 5 złr., N. N. dnia 13. maja 1852 r. 2 złr., Gnatkiewicz i N. N. po 1 złr. — Z kolekty p. Wilh. Merkla, c. k. komisarza obwodowego: PP. Ferdynand Hosch, właśc. Grybowa 25 złr., Konstanty Fihauer, dziedzic Brunśnika 20 złr., Jędrzej Fihauer, dziedzic Bogoniowie 2 złr., Eust. hr. Stadnicki, posiadacz ziemski 5 złr. — Z kolekty p. Jana Czenca, mandataryusza w Klikuszowy: PP. Eleutery Krobicki z Harkłowy i Leon Tettmajer z Łopuszny po 1 złr., JXdz Wojc. Krupiński pleb. w Harkłowy i p. Jan Czenecz po 30 kr. — Z kolekty p. Karola Pieczonki, mandataryusza w Bobowy: PP. Karol Pieczonka i Feliks Piasecki po 3 złr., Fortunat Stadnicki, Leon Kozłowski, Feliks Zwoliński, Franciszek Maichrowicz, Floryan Jaworski i Jan Witowski po 2 złr.; Jan Ossowski, Alexander Kopaczyński i Leon Gałkiewicz po 1 złr.; Władysław Kozłowski, Józef Martusiewicz i Strożna po 30 kr.; Franciszek Gondkiewicz i N. N. (nieczytelnie) po 20 kr.; Izaak Lauer, Jędrzej Martusiewicz, Józef Nebenzahl, Mojżesz Holbind, Majer Lenker, Benjamin Presser, Izaak Wolf, Reise Cyngath i Mendel Szenberk po 10 kr., Józef Brondstaller 8 kr., Sams. Wasserstrom 6 kr. — Z kolekty p. Apolinar. Karczyńskiego, mandataryusza w Grybowie: Pan Kolektor 1 złr. 9 kr.; gminy: Siółkowa, Biała-Wyznia, Kunclowa, Binczarowa, Wojnarowa, Biała niżna, Gródek, Króźłowa wyznia, Króźłowa niżna i Chodorowa 13 złr. 51 kr. — Z kolekty JXdza Antoniego Trybalskiego, dziekana Nowotarskiego: JXXza. Plebani: Antoni Trybalski w Poroninie 3 złr., Andrzej Titt w Ostrowsku 2 złr. 30 kr., Jan Kanty Miś w Odrowążu 2 złr., Szymon Kosakiewicz, wikary w Poroninie, Jan Nepomucyn Twardowski w Szaslarach, Adalbert Krupiński w Harkłowy, Józef Haustecki w Maniowy, Walenty Rokicki w Nowymtargu, Michał Słomka w Ludzmierzu, B.

Bogdalik, Wojciech Chlebek w Chochołowie i Józef Stolarczyk w Zakopanem po 1 złr.; Franciszek Preucki wikary w Ostrowsku 24 kr. — Kolektor P. Karol Knauer, mandataryusz w Bieliczny 15 kr. — Kolektor p. Wacław Stohr, mandat. w Limanowy i N. N. po 30 kr. i NN. 10 kr. — Z kolekty p. Jana Ruckiego, mandat. w Porembie wielkiej: PP. Jan Rucki i Jan Szaliński po 2 złr.; Adam Rychliński 1 złr. — Z kolekty pana Maurera, mandataryusza w Łukowicy: PP. Józef Reklewski z Czarnego-Potoka, Franciszek Longschamps i Głębecki po 2 złr.; Adolf Zawadzki z Owieczki, Ludwik Kubala i Gostkowski po 1 złr. — Z kolekty JXdza Ignacego Kutza, dziekana Łąckiego: JXXza Plebani: Maciej Szaslarzski w Łącku 3 złr., Józef Hudzicki w Kamienicy 1 złr. 10 kr., Jan Kundt w Podegrodzie 1 złr., Michał Klimowski w Tylmanowy, Józef Kidon w Krościenku, Andrzy Konieczny w Ochotnicy i Ignac Kutz w Przyszowy po 20 kr. — Z kolekty JXdza Tomasza Brunkali, dziekana Bobowskiego: JXXza Plebani: Tomasz Brunkala w Mogilae, Ignacy Długoszewski w Grybowie i Jędrzej Solarczyk w Tropiu po 2 złr., Wojciech Kowalik w Brośniku i Onufry Karpiński w Korzenny po 1 złr., Leon Kozłowski w Bobowy 40 kr., Tomasz Ortyński w Cieżkowicach, Karol Grausz wikary tamże i August Wojtowicz w Ptaszkowy po 30 kr., Stanisław Baniak w Jastrzębi, Józef Marcin Herczykiewicz w Rożnowie i Józef Świdorski w Podolu po 20 kr. — Kolektor p. Stanisław Czechowski, mandat. w Tęgoborzu i Antoni Głębecki z Białejwody dziedzic po 1 złr. — Z kolekty p. Pertaka, przełożonego magistratu Starosądeckiego: JXXza: Józef Matuziński kanonik i pleban w Starym-Sączu 2 złr., Wojciech Towarnicki wikary i Edward Serscheu katecheta tamże, po 10 kr.; PP. A. Hałaciński, Karol Kołodziej i Józef Skalski po 10 kr.; A. Christ 8 kr., T. Wojciechowski 6 kr., J. Rajtarski 5 kr., Jędrzej Kandelewicz i Ka. Waligóra po 3 kr., Alfred Wenz, Mojżesz Holender i J. Holender po 2 kr.; Walenty Palmowski 1 kr.; Pertak 1 złr. — Kolektor p. Jan Hebenstreit mandataryusz w Cieniawy 1 złr., Leib Szwejd i Mendel Bergmann po 20 kr. — Z kolekty p. Kaspra Iwanickiego, mandat. w Tymbarku: PP. Henryk Sławikowski 2 złr., Kasper Iwanicki i Potaczewski po 1 złr. — Kolektor pan Blatt, rzadca kameralny w Muszynie 30 kr. — JXdz Franciszek Gabryelski, dziekan Sądecki, pleban w Jakóbkowicach 1 złr.

II. Na gospodarstwo wzorowe:

Z kolekty p. Franciszka Gedla, c. k. komisarza obwodowego: PP. Antoni Stański 5 złr.; Rogujski, Stanisław Smidowicz, Marceli Zuk-Skarszewski, Xawery Buszyński, Teodor Wittig, Tom. Wittig i NN. po 2 złr.; Władysław Hołubowicz 1 złr. — PP. Wilhelm Merkl c. k. komisarz obwodowy 1 złr. i Karol Knauer 15 kr. — Z kolekty p. Pertaka, przełożonego Magistratu Starosądeckiego: JXXza: kanonik Józef Matuziński 20 kr., Wojc. Towarnicki wikary i Edward Serscheu, katecheta; PP. Al. Hałaciński, Karol Kołodziej po 10 kr., A. Christ 8 kr.; T. Wojciechowski 6 kr., J. Rajtarski 5 kr.; Jędrzej Kandelewicz i Ka. Waligóra po 3 kr.; Alfred Wenz, Mojżesz Holender i J. Holender po 2 kr., Walenty Palmowski 1 kr.

Suma dziewiętnastej listy . . . 193 złr. 42 kr.
Dodawszy sumę ósmnastu poprzednich list . . . 14,957 złr. 53²/₄ kr.

Jest ogółem . . . 15,151 złr. 35²/₄ kr.
Z tego wypada na fundusz szkoły . . . 2,338 złr. 47²/₄ kr.
a na fundusz gospodarstwa wzorowego . . . 12,812 złr. 48 kr.

Ogół funduszy jak wyżej . . . 15,151 złr. 35²/₄ kr.
Z komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Wiedeń, 22. sierpnia. Ministerjum handlu i przemysłu potwierdziło przedsięwzięty przez Lwowską izbę handlową i przemysłową na r. 1852 wybór Floryana H. *Singera* na prezydenta, a Karola *Pietsch* na wiceprezydenta.
(G. W.)

Litografowana *Korespondencya austr.* z d. 23. sierpnia pisze: Według wiadomości z Bukowiny zdarzają się w okolicy ruskiego Kimpolunga gwałtowne napady góralów na pańskie lasy i pastwiska; te nadużycia są powodem do licznych skarg ze strony tamtejszych właścicieli ziemskich.

Pokątni pisarze i podżegacze zastępujący godnie miejsce zmarłego buntownika Kobylicy usiłowali za pomocą przyrzeczeń pomyślnego skutku rozszerzyć między łatwowiernym ludem górskim najeźdźdźniejsze pojęcia o własności panów, — szczególnie wymyśleli podstępna błędną naukę, że przed wiekami w górach nie było za-

dnym panów, ale że ich pradziady przyjęli kilku cudzoziemców do zawiadywania sprawami gmin, i ci to cudziemcy zwolna zagarnęli lasy i pastwiska należące domniemaniu do gmin, i te lasy i pastwiska przeszły w ciągu czasu na teraźniejszych panów.

To objaśnienie oparte na zmyślonych tradycjach i dotyczące bezpośrednio najdrażliwsze strony ludu górskiego znajduje przy skłonności górali do fanatyzmu łatwy przystęp. To przekonanie żywią pokątni pisarze i ztąd pochodzą liczne fantowania bydła zapędzonego do lasów pańskich, a ztąd wynikają znowu najrozmaitsze skargi i spory. Tych dobrze znanych podżegaczy, którzy się obecnie trzymają w ukryciu, śledzi teraz władza z wszelką starannością.

(Lit. kor. austr.)

(Lit. „kor. austr.“ o zabezpieczeniu przedmiotów i efektów podróży przesyłanych koleją żelazną.)

Asekuracje są bez wątpienia bardzo ważnym i wielkim postępem w popieraniu materyalnych interesów w naszych czasach. Zkoryściłymi jakie podają koleje żelazne ułatwiając w tak wielkim stopniu i przyspieszając komunikację, łączy się dla przesyłających jeszcze i ta wielka dogodność, że z jaknajwiększą regularnością i pewnością zabezpieczyć mogą przesyłane koleją żelazną przedmioty i efekty podróży. Wydane przez ministerium handlu nowe postanowienia względem asekuracji przy transportowaniu rzeczy na c. k. północnej, południowej i południowo-wschodniej kolei żelaznej, które jak się dowiadujemy, także i na całej przestrzeni północnej kolei Cesarza Ferdynanda będą zastosowane, odpowiadają przeto prawdziwej potrzebie tak w dokładności i ścisłości jakoteż w stosownej gwarancji, jaką podają publiczności mającej udział w przesyłaniu rozmaitych efektów. Najglówniejsze z tych postanowień są następujące: Asekuracja jest ogólna, albo według życzenia stron także szczegółowa, ale w takim razie odnosi się tylko do przewyżki wartości. — Ogólna asekuracja wynosi od jednego cetnara ładunku (Fracht) 30 złr., od cetnara rzeczy przesyłanych pocztą 100 złr., papiery i pisma z pewną nominalną wartością niemogą być przedmiotem szczegółowego zabezpieczenia. Osobna należność asekuracyjna wynosi na jednej kolei żelaznej państwa od ładunku za 40 złr. asekurowanej przewyżki wartości 1 kr., od rzeczy podróży, ekwipażów, psów i t. d. 3 kr. m. k. za 100 złr. Z pod gwarancji wyjęte są: czasy wojny, napady nieprzyjacielskie, powstanie, gwałt, trzęsienie ziemi, przemytnictwo i jego skutki, rozporządzenia władz rządowych, wpływy temperatury, niedostateczne opakowanie, własna wina przesyłających. Za przepade uważane są ładunki dopiero po czterech tygodniach, a pakunek podróży dopiero po czterech dniach od dnia reklamacji. O ładunek należy wnieść reklamację najdalej przed upływem trzech miesięcy, o pakunek zaś podróży i inne rzeczy w przeciągu 48 godzin po przybyciu przynależnego pociągu. — Pertraktacja względem wynagrodzenia szkody rozpoczyna się tylko

po formalnie udowodnionej pretensji. Względem towarów odstawionych do cłowych magazynów lub składów, należy najdalej w 48 godzinach po otrzymaniu avisa wnieść potrzebne reklamacje. Kwota indemnizacyjna wymierza się nie według asekurowanej lecz zawsze tylko według udowodnionej rzeczywistej wartości, mianowicie bez względu na utracony pożytek, zysk i t. p. i w żaden sposób nie może w razie asekuracji ogólnej przewyższać asekurowaną wartość normalną od wagi lub sztuki, a w razie specjalnej asekuracji nie może przewyższać sumy z tej normalnej wartości od wagi lub sztuki i zabezpieczonej przewyżki wartości. Pod tem ograniczeniem wynagradza się przy stratach cała udowodniona rzeczywista wartość przedmiotu, a tylko wtedy cała asekurowana wartość, jeżeli rzeczywista wartość wykazać się nie da, a administracja kolei żelaznej niższej wartości udowodnić nie może. Jeżeli zginie część jaka albo rzeczy są uszkodzone, natenczas wynagradza się pod rzezonemi ograniczeniami szkoda w tym stosunku, w jakim zostaje rzeczywista wartość do wartości asekurowanej. Cała szkoda wynagradza się przeto tylko wtedy, jeżeli ogólna wartość asekuracyjna, albo ta wartość z doliczeniem specjalnej wartości asekurowanej, równą jest rzeczywistej wartości, albo ją przewyższa. Strony niemogą nigdy żądać, aby administracja kolei stratę in natura zwracała, lub też aby wartość zapłaciła a uszkodzony towar zatrzymała. Ten wybór ma tylko administracja kolei. Zobowiązanie wynagrodzenia szkody ustaje między innymi także, jeżeli asekurowany przedmiot bez wszelkiej trudności został przyjęty, lub jeżeli przyznana indemnizacja w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia rezolucji nie została odebrana. Jeżeli strona niekontenta jest z rezolucji administracji kolei żelaznej, natędy wolno jej w przeciągu 14 dni od ogłoszenia rekurrować do wyższej władzy, a po wydanym decyzji ze strony najwyższej władzy zawiadującej sprawami kolei żelaznych państwa, otwarta jest stronom droga prawa.

(L. k. a.)

(Wiadomości z nad granicy dalmatyńskiej.)

Zagrabie, 21. sierpnia. Dzisiejsza *Zagr. Gaz.* donosi z nad granicy Dalmatyńskiej w połowie sierpnia, że w Klek turecki major, który kierował czynnościami rozmiaru, i przedsięwziął je także na ziemi austriackiej, od tamtejszych władz odprawiony został, a z Belgradu pod dniem 16. sierpnia, że tamtędy przejeżdżał temi dniami turecki komisarz rządowy, który bez zatrzymania udał się wprost do Bośni dla rozpoznania tam z rozkazu tureckiego rządu zażaleń, które z wielu stron uczyniono.

(A. B. W. Z.)

(Kurs wiedeński z 26. sierpnia 1852.)

Obligacje długu państwa 5% 96⁷/₈; 4¹/₂% 86³/₄; 4% —. 4% z r. 1850. 91; wylosowane 3% —. Losy z r. 1834 —; z roku 1839 136¹/₄. Wied. miejsko bank. —. Akcje bankowe 1343. Akcje kolei pół. 2120. Głognickiej kolei żelaznej 778³/₄. Odenburskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 725. Lloyd —.

Mirza-Szaffy, mędrzec z Gjaendzy.

(Ciąg dalszy.)

W Gjaendzy odbywały się turnieje i rozmaite uroczystości na cześć obudwu okrytych laurami Kanów. Zulejka życzyła sobie, aby się odbył także festyn śpiewaków. Zaproszono więc wszystkich śpiewaków w kraju, a każdy musiał przygotować się z jakąś pieśnią ładną na cześć władczyni. Wiadomo Ci, jaką sławę zyskuje zwycięzca na takim festynie, i że ma prawa porozbijać potem lutnie wszystkim śpiewakom obecnym.

Wiedziałem naprzód, że zwycięzę ich wszystkich; bo któryż z nich miał to źródło natchnienia, z którego ja czerpałem? Jak może śpiewać słowik tam, gdzie róże niekwitną? Jak może udać się pieśń, gdzie miłości niema? Przeczując na pewno zwycięstwo moje uważałem dzień naznaczony dla festynu śpiewaków za szczyt mego szczęścia.

Powierzyłem pewnemu Ormianinowi moją tajemnicę; wiadomo Ci, jak chytrymi są ci synowie Haighku! Miał on poprowadzić karawanę do Szemachi w kraju Szirwan, i obiecał przygotować jednego muła dla mnie i dla Zulejki, aby przebranych uprowadzić nas potajemnie w razie szczęśliwego skutecznienia mych planów.

Z Fatymą ułożyliśmy wszystko jak najlepiej; ona zebrała co kosztowniejsze rzeczy, i zapewniła Ormianina, iż dzień festynu śpiewaków będzie oraz dniem ucieczki naszej.

O północy miałem przybyć w to miejsce ustronne, dokąd z Fatymą już raz się udawałem; ztamtąd mieliśmy zamiar ubocznymi ścieżkami dostać się do gościńca głównego i w bezpiecznym ukryciu oczekiwać nadejścia karawany.

Nareszcie nadszedł ów dzień straszliwy. Od niejakiego czasu już wydawałem się sam sobie niby obcym w pomieszkaniu mojem. Nieraz wlepiłem oczy w nagie ściany i nize przeznaczone do chowania sukien, to znowu czasami wpatrywałem się po całych godzinach z zadziwieniem w gliniastą, matami okrytą posadzkę, lub w przeplatane siatki druciane, używane u nas zamiast okien, jak gdybym tego wszystkiego niewiedział nigdy jeszcze.

Każda minuta była dla mnie dniem, a godzina rokiem. Przewracałem się niecierpliwie po pościeli, niemogąc doczekać się tej stanowczej chwili mego losu.

Około południa usłyszałem radośną nowinę. Akim, ów Ormianin, doniósł mi, że Ibrahim-Kan wyjechał z gościem swoim za miasto i że wkrótce wybierają się za nimi wszyscy zbrojni mężczyźni z miasta na zapowiedziane turnieje, gdy tymczasem niewiasty będą rozrywać się w domu pieśniami śpiewaków.

Trzeba było widzieć, jak się napełniały wszystkie poddasza kobietami i dziewczcami, jak połyskiwały ciemne oczy i jaskrawe suknie dokoła tego miejsca, gdzie się odbywał festyn śpiewaków przed domem Zulejki.

Rozścielono duży dywan, na którym z dwóch stron siedzieli obaj grajkowie; pomiędzy tymi zaś zasiadał zawsze ów śpiewak, na którego przyszła kolej, aby odśpiewać pieśń swoją przy wtórze lutni.

Obok stał najpiękniejszy chłopiec z Gjaendzy, trzymając srebrny talerz, który podawał kolejno każdemu śpiewakowi.

„Nacóż ten talerz, Mirzo?”

„Szczególne robisz zapytania! Nacóż innego przydałby się talerz śpiewakowi, jeśli nie na to, aby nim zakryć wyraz uczuć swoich? Bo czyż może wtedy pokazywać twarz swoją oku piękności, gdy cierpienia miłosne krwawią mu serce — i blednieją lica?”

Dwudziestu śpiewaków stanęło w rzędzie, i jeden po drugim występował przedemną, ja bowiem jako najmłodszy musiałem być ostatnim.

Gdybyś mię zapytał, co oni śpiewali, niemógłbym Ci opowiedzieć tego. Tyle wiem tylko, że wszystko cokolwiek miały ich oczy i usta, było mdłą iskierką tylko w porównaniu z ogniem mej pieśni i moich oczu.

Mnie samemu rosnę serce z radości przy dźwięku słów moich.

Oto posłuchaj, co śpiewałem:

Anglia.

(Załatwienie sporu angielsko-amerykańskiego. — Ukończenie procesu w sprawie excesów w Stockport. — Telegraficzne kompanii wschodnio-indyjskiej. — Czynność żeńskiego stowarzyszenia wychodźstwa.)

Londyn, 17. sierpnia. Dziennik *Standard* upewnia, że angielsko-amerykański spór o rybołówstwo załatwiono już z obustronnem zadośćuczynieniem; warunkiem ugody jest bezwzględna zupełna wzajemność, zaczem Amerykanie będą mogli poławiać ryby we wszystkich angielskich zatokach, a Anglicy nawzajem we wszystkich amerykańskich — a to w odległości trzech mil od ładu. Rząd amerykański przyznał, że potąd nie wyrządzo mu żadnej obrazy, chociaż zresztą ubolewa nad tem, iż w urzędowym obwieszczeniu rządu angielskiego (z 5. lipca) nie wspomniano o zamiarze ściślejszego niż dotychczas przestrzegania demarkacji 3 mil. Po lepszej jednak rozwadze przyznaje i to, że podobne zawiadomienie byłoby nie w swoim miejscu a nawet uchybieniem, zwłaszcza iżby przeto dano do zrozumienia, jakoby rząd amerykański pokrywał milczeniem defraudacye przy tem rybołówstwie.

— Przed sądem Przysięgłych w Chester ukończono wczoraj proces z przyczyny wypadków w Stockport. Trzech Anglików, George Pell, W. Buttery i Mark Gleave, którzy mieli udział przy zburzeniu kaplic katolickich, lecz zresztą wiedli potąd życie nienaganne i żadnej jeszcze niedopuszcili się zbrodni, skazano na 18 miesięcy pracy przymusowej. Siedm Irlandczyków, jako głównych sprawców zawichrzenia, skazano na 2 do 10ciu miesięcy pracy przymusowej, zaś Mathew'a Mulligan, który podczas bitki zabił własnego rodaka i współwyznawcę swego, Irlandczyka Moran, skondemuowano na 15 lat deportacyi. Anglicy zalali się łzami, gdy im wyrok ogłoszono, Irlandczycy przeciwnie nieokazali żadnego wzruszenia.

— Kompania wschodnio-indyjska postanowiła pokryć swe państwo azyatyckie ogromną siecią telegrafów elektrycznych. Wykonanie poruczono Doktorowi medycyny O'Shanghnessy, zostającemu w służbie kompanii. Kalkuta, Bombaj, Madras, Lahore i inne miasta — w odległości do 3000 mil — połączone być mają telegrafem, a cała praca w ciągu trzech lat ukończona.

— Żeńskie stowarzyszenie wychodźstwa będące pod kierunkiem p. Sidnej Herbert i jego małżonki, wyprawiło potąd 1400 szwaczek i dziewcząt służebnych nie mających zarobku, w grupach 30 do 40 osób do Australii, gdzie prawie wszystkie znalazły dobre umieszczenie, a niektóre poszły za mąż. Wczoraj odplynęła 26ta grupa składająca się z 36 dziewcząt, z Gravesend paropływem „Blackwall.“ Zeszłego tygodnia udało się do 1000 osób z Londynu na 11 okrętach w podróż do Australii. (G. P.)

(Posiedzenie tajnej rady. — Wiadomości z Sydney.)

Londyn, 19. sierpnia. Wczoraj o pół do drugiej odbyło się w Osborne posiedzenie tajnej rady, na którym parlament aż do 21.

października odroczone. Książę Nothumberland, który przenocował w zamku, odpłynął po posiedzeniu z innymi ministrami królewskim statkiem „*Fairy Queen*“ do Southampton, a ztamtąd osobnym pociągiem do Londynu. Hrabia Derby odjechał do St. Leonards, a lord kanclerz pozostał w Kingston.

— Z Sydney przywiózł wczoraj żaglowy okręt „*Prince of Wales*“ 35.000 uncji złota w wartości 140.000 funt., ale mało wiadomości na uwagę zasługujących. Kopalnie Mount-Alexander dostarczają tygodniowo do Port Philipp 40.000 do 50.000 uncji złota. W pierwszym kwartale tego roku okazały w Nowej Południowej Walii powszechne dochody państwa pomnożenie o 11.302 funtów w porównaniu z rokiem 1851), dochody koronne pomnożenie o 17.977; w Wiktorii podniosły się w tym samym czasie powszechne dochody o 35.593 funt., koronne przychody o 147.388 funt. Z jednej tylko kopalni węgla w hrabstwie Stirling wywedrowało 78 robotników do Australii, nie dla kopania złota, lecz dla strzyżenia owiec. W niektórych okolicach zarabia sobie podstrzygacz 13 do 15 sh. dziennie. (P. Z.)

Francya.

(Wiadomości potoczne z Paryża.)

Paryż, 19. sierpnia. „*Moniteur*“ ogłosił *adresy podziękowania od dwunastu rad okręgowych* do księcia prezydenta, z których znowu trzy proponują mniej więcej otwarcie ustalenia władzy w jego ręku.

— Na propozycję ministra spraw zagranicznych udekorował książę prezydent pana maestro *Verdi* de Parma, kompozytora oper: *Ernani*, *Foscari*, *Lombardowie*, *Nabucco* i t. d. orderem legii honorowej.

— „W półurzędowej części donosi „*Moniteur*“, co następuje:“ W czasie, gdy francuska eskadra wyjednała od Baszy Trypolicy wydanie dwóch Francuzów, którzy w tem mieście doznali gwałtownego i barbarzyńskiego traktowania, posłała otomańska porta fregatę do Baszy z rozkazem, aby natychmiast wydał poddanych francuskich.

— Ze wszystkich okolic departamentów nadchodzą pomysły doniesienia o *obchodzie festynu Napoleona*.

— Słychać, że jak pan *Thiers*, tak też exreprezentanci *Chambolle* i *Rémusat* zrobią użytek z utaskawienia i do Francji powrócą.

— „*Rue de la Reforme*“ otrzymała znowu dawniejszą swoją nazwę: „*Rue Louis Philippe*.“ (Pr. Ztg.)

Belgia.

(Układy względem zawarcia traktatu z Francją.)

Bruxela, 20. sierpnia. Zdaje się, że układy względem zawarcia prowizorycznego traktatu handlu z Francją nie przywiody jeszcze do żadnego rezultatu, gdyż nie zgodzono się na warunki, pod któremiby już teraz przedruk znieść należało. „Francuskie dzienniki“

„Ni z aniołami w niebieskim grodzie,
Ani z różami w wonnym ogrodzie,
Aai ze słońca wiecznego siłą
Mogę porównać Zulejkę miłą!

Bo pierś anielska nietyle czuje —
Bo wonna róża cierniami kłuje —
A oko słońca gasi noc czarna: —
Czem dla Zulejki chluba tak marna?!

I darmo w koło wodzę oczyma —
Dla mej Zulejki świat wzoru niema;
Piękna — miłości blaskiem nadobna
Sama do siebie tylko podobna!“

„Skończyłem pieśń moją — a u nóg padła mi rozkwitła róża!

Byłem zwycięzcą festynu! W uniesieniu radości niemyślałem o niczem tylko o Zulejce i sobie. Pobiegłem do domu przygotować się do uciezki, i zapomniałem nawet porozbijać lutnie zwyciężonych śpiewaków; — wszakże moje szczęście było tak wielkie.“

Tu zrobił Mirza-Schaffy długą przerwę, kazał podać sobie świeżą fajkę i utkwiał wzrok przed sobą widocznie owładnięty jakimś wspomnieniem przykrem.

Tak siedział prawie pół godziny smutny i milczący, pociągając kłębami dym z długiego cybucha, który potem po całych minutach z ust wypuszczał, tak że całą głowę jego zakryła gęsta chmura dymu, nad którą jakby szczyt wieży sterczała wysoka czapka frygijska. W końcu zerwał się z siedzenia, zamruczał kilka niezrozumiałych wierszy i zabierał się do wychodu.

Zadawałem sobie niemało trudu, aby go zatrzymać i nakłonić do dalszego opowiadania, lecz tylko usilną prośbą i przez zapytania rozmaite udało mi się wyludzić od niego urywkowe dokończenie powieści. Przytaczam tu jego własne słowa, o ile pamięć moja dotąd przechować je zdołała.

„Okolo północy miała nastąpić uciezka. Przygotowane ku temu rzeczy były już pod opieką Ormianina. Zulejka miała wspólną

sypialnię z Fatymą, którą od reszty niewiast oddzielał wiodący do kąpieli przedpokój.

Fatyma podjęła się wprowadzić mnie o pewnej godzinie potajemnie do sypialni Zulejki.

Niepojęta trwoga ogarnęła mnie, serce biło gwałtownie i nogi drżały podemną, gdy się zabierał do tego pochodu straszego. — „Mirzo-Szaffy“ — mówiłem sam do siebie — „jak mógłś odważyć się na tak śmiałe przedsięwzięcie? Jak mógłś grzeszną stopą przekroczyć ten most El-Siratu, prowadzący do rajy? Lecz czem jest wszelka mądrość ziemską w obec piękności Zulejki!“

W podobny sposób rozprawiałem sam z sobą, ażem stanął w miejscu, gdzie mię Fatyma oczekiwała.

„Dalejże — nie trać czasu, Mirzo“ — rzekła do mnie — i idź za mną; moja władczyni czeka cię już w ubraniu ślubnem.“

Poszedłem drżącym krokiem za pospieszającą Fatymą. Niepostrzeżeni dostaliśmy się wkrótce do muszli perły piękności, do pokoju Zulejki.

Tam siedziała ona pod skromną zasłoną, okryta całą śnieżną białością czadrą (płaszczkiem), nadobna jak Peri z Dzinnistanu (kraju duchów). Słowa zamarzy mi w ustach, gdy stanął przed ubóstwianą dziewicą.

„Teraz nie czas podziwiać“ — rzekła rozsądna Fatyma — „musimy się spieszyć, aby nam słudzy Kana niezaskoczyli drogi. Weź władczynię za rękę i proś, aby szła za tobą, dokąd cię Allah powiedzie.“

Zrobiłem co mi kazała, lecz Zulejka, gdy ją chciałem ująć za rękę, odskoczyła z krzykiem odemnie. Tu znowu wystąpiła roztronna Fatyma jako pośredniczka: „Któż wątpi o blasku słońca, — kto wątpi o woni róży? Kto wątpi o niewinności Twojej? Zapomnij na teraz o walce miłości, nadobna władczyni, i idź za tym bez skargi, którego Ci Allah przysła.“

(Dokończenie nastąpi.)

— mówi „Independance“ — są w obłądnie, gdy przypuszczają i twierdzą, że Belgia wzbraniała się wejść w zobowiązanie względem zniesienia przedruku, i owszem zasadę tę w negocjacyach przyznano i odtąd nie odwołano. Atoli Belgia życzy sobie, aby mający się zawrzeć w tej mierze traktat na słusznych podstawach był oparty, życzy sobie, aby interesa, które na przyszłość tak ciężko będą przez to dotknięte, przynajmniej względem przeszłości znalazły ochronę, i żeby kraj za tę szkodę, którą poniesie, jaką indemnizację otrzymał. Prawda, iż weszło w modę mocno na belgijski przedruk powstawać, podczas gdy każdy dobrze myślący wie, że przedruk francuskich książek w Belgii również jest zabroniony i niemoralny, jak przedruk niemieckich, angielskich, hiszpańskich i włoskich książek we Francji. — Mimo to wyraża „Independance“ nadzieję, że traktat przyjdzie do skutku.

Włochy.

(Stan zdrowia Ojca Świętego.)

Turyń, 15. sierpnia. Odwołana już wiadomość angielskich dzienników, że stan zdrowia Ojca Świętego wzniewa wielką obawę w lekarzach, prostuje korespondent pisma „Allg. Ztg.“ pod dniem 9, jak następuje: „Ojciec święty w tej chwili znajduje się w najpoważniejszym stanie zdrowia. Niemasz dnia, w którymby późno popołudniu nie wyjeżdżał jedną lub drugą miejską bramą na spacer do Campagna. Ostatniego tygodnia widziałem go w czterech dniach jadącego przez Pincio do Porta del Popolo; przez Piazza Barberini do Porta Salara, i dwa razy przez Porta Pia. Przybywszy w pole, wysiada z pojazdu i przechadza się częstokroć kilka godzin w towarzystwie Monsignor Medici-Ottajani lub Boromeo. O osobliwszej kuracji, którą miał odbyć, wie tylko wszystko przesadzająca publiczność, nie zaś lekarz Jego Świątobliwości. Jednakże ze względu na zdrowie w ogóle radził lekarz przyboczny Jego Świątobliwości jeszcze przed dwoma laty, aby przeniósł daleko zdrowsze powietrze wysoko leżącego kwirynału nad Watykan, gdzie wiatry nie mogą wcale oczyścić atmosfery głębokiej doliny Tybru. Idąc za tą radą ma Papież tam mieszkać jak dawniej w lecie. Ze od czasu do czasu pokazuje się u Ojca Ś. lekka puchlina w nogach, która jednak prędko znika niezostawiając dalszych skutków, jest jedynym cierpieniem Jego Świąt., a lekarz przypisuje to przyczynom przemijającym.

(Abd. W. Z.)

Niemce.

(Zdjęcie chorągwi niemieckiej z pałacu zgromadzenia związkowego. — Zażalenie ambasadora francuskiego.)

Frankfurt, 18. sierpnia. Dziennik „Fr. P. Ztg.“ zawiera następujące oświadczenie: Zdjęcie niemieckiej chorągwi z bramy związkowego pałacu zrobiło wielką sensację, bo upatrywano w tem usunięcie jej nazawsze. Dowiadujemy się jednak z dobrego źródła, że zdjęcie chorągwi nastąpiło jedynie z przyczyny odroczenia wysokiego związkowego zgromadzenia, a przeto przy otworzeniu nanowo posiedzeń wysokiego zgromadzenia można się znowu spodziewać jej zaknięcia.

— Francuski poseł przy tutejszem mieście i niemieckim związkowi margrabia de Tallenay udał się w imieniu swego rządu do senatu z zażaleniem na osobiste zaczepki i obelgi dzienników miotane na księcia prezydenta.

(A. B. W. Z.)

Prusy.

(Ustawa przeciw uchylającym się przez wywędrowanie od służby wojskowej.)

Berlin, 19. sierpnia. Wiadomo, że artykułem 10. konstytucji zniesiono konfiskację majątku. Natomiast rozporządzenie z dnia 4. stycznia 1849 wkłada wysokie pieniężne kary na obowiązanych do wojska, którzy się uchylają ucieczką od służby wojskowej. Na mocy tego rozporządzenia zaproponował fiskus znaczną pieniężną karę na obowiązanego do służby wojskowej, który w roku 1848 do Ameryki wywędrował. W pierwszej instancji odrzucono propozycję fiskusa; sąd apelacji uznał w zasadzie osądzenie za słuszne i zmniejszył tylko zaproponowaną pieniężną karę z 500 na 100 talarów. Chodziło tylko o to, aby unieważnioną załobą nadać temu zdaniu znaczenie, że rozporządzenie z dnia 4. stycznia 1849 nie może mieć wstecz działającej mocy, a przepis rozporządzenia musi uwolnić od kary tych, którzy już dawniejszymi ustawami przeciw dezertrom prawomocnie osądzeni nie są. Według dziennika „C. C.“ odrzucił naczelny trybunał to zdanie ze względu na artykuł 11. konstytucji, który wolność wywędrowania wyraźnie dla obowiązku obrony krajowej ogranicza.

(A. B. W. Z.)

(Kurs giełdy berlińskiej z 23. sierpnia.)

Dobrowolna pożyczka 5% 103 p. 4 1/2% z r. 1850 104 3/4. 4 1/2% z r. 1852 104 3/8. Obligacje długu państwa 94 1/2. Akcje bank. 107 1/2 l. Pol. list. zastaw. --; nowe 97; Pol. 500 l. 91; 300 l. 153 l. Frydrychsdory 13 1/2. Inne złoto za 5 tal. 10 1/8. Austr. banknoty 86 1/4.

Królestwo Polskie.

(Obwieszczenie.)

Warszawa, 22. sierpnia. Nie ulega wątpliwości, że mieszkania i efekta po cholerycznych, również jak po cierpiących gorączkowe i inne słabości, będąc używane bez należytego oczyszczenia, stać się mogą szkodliwymi dla zdrowia. Dla zapobieżenia smutnym następstwom, jakie z tego powodu wyniknąćby mogły, podaje się do

wiadomości, że mieszkania zajmowane przez cholerycznych, szczególnie zaś zmarłych z tej choroby, nieodmiennie należy odświeżyć przez wymycie podłóg, oczyszczenie ścian i sufitów i nakadzenie onych przy zamkniętych drzwiach i oknach, potem zaś przewietrzeć najmniej przez trzy dni. — Odzienie z tych chorych przed użyciem wywieszać dla przewietrzenia, białozę oczyszczać przez wypranie, słomę zaś, włos lub pierze znajdujące się w siennikach, materacach i poduszkach spalić, a powłoczki wyprać.

Dopilnowanie tego polecenie zostało policji wykonawczej.

(Gaz. Warsz.)

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Sandeckim.)

Nowy-Sącz, 19. sierpnia. Według doniesień handlowych sprzedawano w pierwszych 15 dniach bieżącego miesiąca na targach w Starym Sączu, Nowym targu i Nowym Sączu w przecięciu korzec pszenicy po 8r.36k.—8r.24k.—8r.30k.; żyta 7r.—8r.44k.—7r.2k.; jęczmienia 5r.48k.—6r.22k.—5r.16k.; owsa 4r.30k.—4r.10k.—3r.; breczki 6r.—0—4r.; kukurudzy 6r.48k.—8r.24k.—8r.; ziemniaków 2r.44k.—3r.12k.—2r.42k. Cetnar siana kosztował 48k.—1r.—1r.; nasienia konicza 32r.—0—40k.; wełny 22r.—30r.—80r. Sąg drzewa twardego 4r.42k.—6r.—6r.24k., miękkiego 3r.8k.—3r.12k.—4r.48k. Za funt mięsa wołowego płacono 3 1/5 k.—6k.—4k. i za garniec okowity 2r.40k.—2r.—2r. m. k.

Kurs lwowski.

Dnia 26. sierpnia.

	gotówką		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	5	30	5	34
Dukat cesarski	5	35	5	39
Półimperyal zł. rosyjski	9	43	9	46
Rubel śr. rosyjski	1	52 1/2	1	53 1/2
Talar pruski	1	4 1/2	1	46
Polski kurant i pięciozłotówk.	1	23	1	24
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	85	3	85	18

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 26. sierpnia 1852.

	złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	—	—
Przedano „ „ 100 po	—	—
Dawano „ „ za 100	85	—
Żądano „ „ za 100	85	30

(Kurs wekslowy wiedeński z 26. sierpnia.)

Amsterdam 16 1/2 l. 2. m. Augsburg 117 1/2 l. uso. Frankfurt 116 3/4 l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 175 1/4 l. 2. m. Liworna 116 1/3 p. 2. m. Londyn 11.44. l. 3. m. Medyolan 117 3/4. Marsylia 139 1/2 l. Paryż 139 3/4 l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. 25 3/5. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. 97; lit. B. 113 3/8.

(Kurs pieniężny na giełdzie Wied. d. 24. sierpnia o pół do 2giej po południu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio 24 3/4. Ces. dukatów obrączkowych agio 24 1/4. Ros. Imperyały 9.38. Srebra agio 18 1/4 gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 26. sierpnia.

Hr. Badeni Alex., z Boroniezy. — Hr. Skarbek Aniela, z Truskawca. — Br. Spannochi Fryd., c. k. sekretarz ministerjalny, z Wiednia. — Br. Rüstel Anna, z Pragi. — PP. Souvent, c. k. generał-major, z Tarnopola. — Czarniecki Jan, z Stanisławczyka. — Romaszkan Antoni, z Burakówki. — Czajkowski Jan, z Kamionki. — Jezewski Julian, z Polski. — Plattner Fryd., z Krakowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 26. sierpnia.

Hr. Lanckoroński Kaz., do Krakowa. Hr. Poletyło Sew., do Korczmina. Hr. Ozarowski Konst., do Olszanicy. — Przewieźlebny ksiądz Bocheński, biskup gr. kat., do Uniowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 26. sierpnia.

Pora	Barometr w mierze wied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury dog. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	28 2 0	+ 5,5°	+ 17,5°	Północno-wsch.	pogodna ☉
2 god. pop.	28 1 98	+ 17°	+ 5°	„	pochm. ☁
10 god. wie.	28 0 08	+ 14°		cicho	pochm.

TEATR.

Dziś: Przed. pol.: „Dwaj więźnie z Galer“.

W niedzielę dnia 29. sierpnia 1852 r. (na dochód p. J. a. a. Wiśtockiego przedstawioną będzie po raz pierwszy komedia w 2 aktach z francuskiego pp. Scribe i Verner p. n. „Julia Julianna.“ — Poczem nastąpi nowa krotoczwila w 1 akcie z francuskiego p. n. „Zgorzenie.“